

II 550 434

44

WYCHOWANIE OJCZYZSTE

BIBLIOTECZKA TEATRALNA NR.11 - tyłc. ołw.



głulajaca Stodola

POLSKA MACIERZ SZKOLNA ZAGRANICĄ,
LONDYN

1970

Inscenizacja bajki Hanny Januszewskiej p.t.

O HULAJĄCEJ STODOLE

w opracowaniu MARII GOŁAWSKIEJ

Na scenie stoją "Stodoła" i "Karczma" - dwie dziewczynki w strojach ludowych mazowieckich. Najbardziej efektowne będą łowickie i opoczyńskie.



1. Po prawej stronie sceny, na brzegu stoi stodoła - łowiczanka /na spódnicy przeważają szerokie żółte pasy. Na głowie ma strzechę - dach zrobiony ze słomy /rys.1/ stoi na tle ściany z desek /rys.2/. Przed nogami podmurówka /rys.3/. Ręce trzyma na biodrach.
2. Po lewej stronie sceny, na brzegu stoi karczma w stroju opoczyńskim /barwna, strojna i wyniosła/. Na głowie ma dach /rys.4/. Prawą ręką trzyma okno /rys.5/. Podmurówka jak u stodoły i ściana /rys.6/.

Narrator - przed sceną z boku, żeby nie zasłaniał sceny.



Opowiadał stary dziadek,
że lat temu sto z okładem
stodoła przy karczmie stała,
oberków nasłuchiwała.

Słychać przyciszoną muzykę.

Wchodzą na scenę 2 pary tancerzy / w strojach ludowych - mazowieckich/.

Franek - W karczmie ochocza kapela
często gości rozwesela.

Marysia- Idą tańce wieją wstążki....

Franek - Grajkom sypią się pieniądze.

Jasiek - Grajcie pięknie nam, grajkowie!
Będą tańczyć Mazurowie!
Hop - sa - sa!

Wchodzą na scenę Krakowiacy.

Jasiek - Mamy gości aż z Krakowa
a więc dalej Krakowiacy!
Tańczmy razem dookoła!

Wszyscy - Do hołupców, do płasania
do skocznego tańcowania!

Muzyka głośno gra. Wszyscy tańczą mazura. Podczas tańca karczma bierze żywy udział podrygując rytmicznie. Stodoła zaś stoi nieruchomo, nieśmiało, lecz z zachwytem patrzy na tańczących. Koniec tańca. Tancerze wybiegają ze sceny. Ostatni tancerz - Jasiek wybiegając zwraca się do widowni i wesoło woła :

Stodoła przy Karczmie stała
i tańców nasłuchiwała!

Chwila ciszy.

Stodoła do Karczmy:

Podskoczyłabym i ja troszeczkę
pod tę skoczną pioseneczkę
oczywista,
trochę jestem przysadzista,
lecz gdybym się wysiliła,
to bym może podskoczyła.
A jakbym się postarała,
to bym może tańcowała.

Lekko odwraca się od Karczmy, żeby ta jej nie-
słyszała i mówi do publiczności:

Jestem se przecie nie szpetna:
strzecha na mnie złota, świetna.
Całam kształtna i sosnowa,
mógłabym se potańcować.

Karczma z wyższością:

Stodoła tak mruczała i trzeszczała
grania i tańców nasłuchiwała.

Wbiega "Wiatr". Zatacza koła. Świszcze: W i i i !
naśladując powiew wiatru.

Ubrany bardzo niedbale, rozczochrany, czapka na
bakier. Koszula przy szyi rozchylona. Kapota roz-
pięta. Rękawy rozprute. /Kostium rys.7 str.16/

Karczma - Któż to taki ?
Kapota mu się rozwiewa,
a on świszcze coś czy śpiewa.
Odzienie ma byle jakie,
czapkę nałożył na bakier.

Wiatr zbliża się do stodoły, zdejmując czapkę,
głowę pochyla w ukłonie.

Karczma /zdziwiona i z żalem/ - Mówi do stodoły!



Czapka -rogatywka,
ciemno szafirowa
z czarnym barankiem.

Kapota - popielata
podszyta jasno-szafi-
rową bibułą karbowaną/szeleści/.

Spodnie - ciemne bor-
do w cienkie paski,
szare i niebieskie.

Wiatr - Jestem polny wiatr wesoły.
Cztery grosze mam w kieszeni,
com je dostał od jesieni.
U jesieni w służbie byłem,
wszystką pracę odrobiłem.
Wszystkie liście postrącałem,
pola, łąki pozmiatałem.
Teraz paniusiu sosnowa,
chciałbym sobie potańcować.

Stodoła - Ja bym też potańcowała!

Wiatr - Choć w polu już ciemno,
zatańczcie gosposiu, ze mną.
Bo wam stodółeczko powiem,
wiatr mazurski i stodoła
zatańczą dookoła! Wiii ...

Muzyka zaczyna grać oberka, wiatr przytupując pod takt, zaprasza stodołę do tańca. Stodoła wybiega ze swego miejsca i tańczy na środku sceny oberka . Ostatnia figura t.zw. kaszka.



Odsunęli się w głąb sceny po prawej stronie.

Muzyka trochę przycichła

Karczma:

Trzeszczą deski, wicher szumi
każdy tańczy jako umie.

Jasiek /wybiega z za karczmy, za nim Hanka/

Jasiek -

Rety! Olaboga!

Co za wicher, kumo droga

Chyba się spod ziemi wziął!
Resztę liści zerwał, zdął!

Hanka - Spójrzcie jeno, co się dzieje!
Bartków się stodoła chwieje!
Karczma trzeszczy!

Razem wzywając:

- Franuś! Maryś!

Marysia wybiegając z karczmy /za nią Franek/

- Patrzcie płot się chwieje stary!
/pokazuje lewą ręką gdzieś w głąb sceny/

Franek - Tłuką się gałęzie drzew

Razem - Taki wicher! Taki wiew!

Wiatr / ucieka na lewą stronę za kulisy, wołając/

W i i i i

Stodoła / zostaje w głębi po prawej stronie sceny/

Muzyka urywa się - cisza.

Wszyscy zdziwieni, rozglądają się.

Jasiek - Gdzie się podział dziki wiew?
Kędy przepadł? czy wśród drzew?

Hanka Czy gdzieś w polu się zaczął?
Czy na łące? czy też w gaju?



Stodoła, którą wiatr tańcząc odsunął trochę od jej miejsca, zadyszana patrzy w dal za wiatrem i mówi z żalem:

- Przepadł.... Ani śladu wkoło.
A tak śpiewał mi wesoło,
a tak kapociskiem szumiał,
a tak pięknie tańczyć umiał....

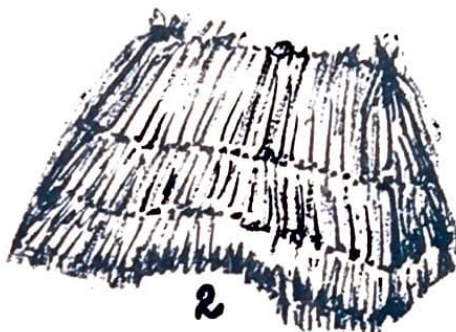
/wzdycha głośno/

- Taki w tańcu rozpęd wzięła stodoła
od karczmy się odsunęła.

Teraz stoi tuż przy drodze

Hanka - Cicho nudno tu niebodze,
bo gdy karczma gra, tańczy,
do niej głos nie dolatuje.

Narrator- Na Mazurach się rozniosło,
/wybiega na scenę/ że stodołę z wichrem zniosło.
Gdyby wam też to mówili,
proszę, byście nie wierzyli.
Bo choć z wichrem tak hulała,
przecież stoi tam gdzie stała.
/stodoła wraca na swoje miejsce/



Rekwizyty: Ściany i podmurówki z prasowanej tektury, malowane, imitujące deski i kamienie.

Dach karczmy rys. 1 - szkielet z drutu przymocowany do obręczy/obwód głowy/ obciągnięty kartonem pomalowanym w deseń imitujący gonty. Komin czerwony.

Strzecha rys.2. - szkielet z drutu, obszyty słomą.

Kostiumy: Januszewska przedstawiła obrazek ludowy na Mazurach. W inscenizacji zastosowałam kostiumy łowickie jako bardziej efektowne na scenie. Tylko wiatr, który mówi o sobie, że jest mazurskim, ma kostium zbliżony w kolorystyce do mazurskiego. Ponieważ wełniaki łowickie są bardzo kosztowne można zrobić imitację. Płótno leżakowe w pasy trzeba zszywać w odpowiednim układzie według wzorów prawdziwych pasiaków. Tak samo męskie spodnie. Kamizela z grubszego, czarnego płótna, obszyte czerwoną tasiemką, guziki metalowe, błyszczące. Spodnie wpuszczone w buty z cholewami.

"Hulającą stodołę" wystawiłam ze swoją klasą w roku 1960 podczas akademii święta 3 maja w Londynie.

M. Goławska.

B i b l i o t e c z k a T e a t r a l n a

- | | |
|------------------------------------|--|
| 1. J.Żerdzińska | Noc świętojańska |
| 2. J.Żerdzińska | Postrzyżyny Ziemowita |
| 3. H.Vogelfaenger | Sen Stasia |
| 4. A.Bogusławska | Przyjadę i zagram
/z życia Chopina/ |
| 5. S.Ewelina i M.Goławska | Akademia Krakowska
i Złoty Wiek |
| 6. M.Goławska | Dwa miecze/Grunwald/ |
| 7. M.Goławska | Odsiecz Wiednia |
| 8. Z.Orłowska i P.Schultz | Mazurek Dąbrowskiego |
| 9. R.Kiersnowski | Cztery kamienie |
| 10. R.Kiersnowski | Gość z piosenki |
| 12. S.Rogalska | Majowy poranek |
| 13..K.Gąsiorek
według M.Krygier | Głowy wawelskie |

dalsze obrazki sceniczne i inscenizacje
w opracowaniu

Cena każdej broszury wraz z przesyłką 3/-
/2 fr.francuskie, 18 fr.belgijskich, 1mk 50 f.niem./

Zamawiać: Polska Macierz Szkolna, 55, Princes Gate,
London, S.W. 7. Czeki wystawiać po polsku.

